Nr. 25. Kraków, dnia 22 Czerwca 1872 r. Rok XI.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI w Krakowie Mały Rynek, nr. 431.

Rękopisma zwracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia ze strony autora

PRZEGLĄD LEKARSKI

wydawany
ze współudziałem Profesorów Uniwersytetu krakowskiego
tudzież Lekarzy szpitalnych i praktycznych
przez
Prof. Janikowskiego i Drów Grabowskiego i Lutostańskiego.

Wychodzi co Sobotę w objętości arkusza, z dodatkiem półarkuszowym co dwa tygodnie.

Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowéj, uwzględnia się je tylko w ciągu tygodnia.

Cena „Przeglądu lekarskiego" z dodatkiem Dwutygodnikiem higieny publicznej wynosi w Krakowie rocznie zl 6 c. — w. a. półrocznie „ 3 „ — „ „ kwartalnie „ 1 „ 50 „ „

Cena w państwie Austryackiém z przesyłką pocztową rocznie . . zlr. 6 ct 60 w. a. półrocznie . „ 3 „ 30 „ „ kwartalnie „ 1 „ 80 „ „

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Administracyi, tudzież Ajencye: A. Piątkowskiego we Lwowie, Z. Kotkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego w Wiedniu, wreszcie Administracya Dziennika Poznańskiego w Poznaniu.

Cena ogłoszeń: Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 cnt. oprócz 30 cnt. opłaty stemplowéj.

Numer pojedynczy kosztuje 15 c.t.

Przyczynek
do kazuistyki porodów nieprawidłowych.

Podał
Dr Gawlik, lekarz górniczo-hutniczy w Suchy
(w powiecie Żywieckim).
(Dokończenie).

W przypadku tym uderzającą była nadzwyczajna gnuśność macicy w jéj czynności porodowéj, gdyż poród, mimo trzydziestu kilku godzin trwania, nie mógł o własnych ukończyć się siłach, ale kleszczowéj potrzebował pomocy, jakkolwiek miednica była pomiarową.

Wprawdzie wody płodowe odpłynęły tu zawcześnie, acz nie całkowicie; lecz i w takim razie okoliczność ta mogła trochę utrudnić, ale nie zdołałaby nigdy powstrzymać dalszego wytaczania dziécięcia, zwłaszcza, że takowe stawiało się główką do porodu. Również pozostanie główki w wchodzie miednicowym w ułożeniu poprzeczném, którego nie uważam tu za przyczynę, ale raczéj za skutek owego braku należytych skurczów macicy, nie mogło samo przez się całkowicie zatrzymać dalszego pochodu porodowego. A nawet napotkanego tu skrócenia pępowiny z powodu dwukrotnego okręcenia téjże naokoło szyjki nie można w tym względzie obwiniać, gdyż w takim razie macica, jeżeli tylko prawidłowo się kurczy, potrafi temu zaradzić, choćby nawet przedwczesném odklejaniem łożyska.

Gdzież więc właściwéj szukać przyczyny? Może w ogólnym układzie mięśniowym, który mimo dość silnego ciałotworu okazał się wiotkim. Lecz i ta okoliczność nie może posłużyć do zupełnego wytłumaczenia tego prawie nieruchomego pozostania główki dziécięcéj w wchodzie miednicowym, albowiem owa wiotkość mięśni istniała w tym samym stopniu przy pierwszym przed dwoma laty porodzie, a jednak takowy odbył się wprawdzie powoli, bo trwał półtory blizko doby, ale bez sztucznéj pomocy, jakkolwiek wtenczas dziécię płci męzkiéj wcale nie było mniéjszém od teraźniéjszego.

Pozostaje więc jedna tylko okoliczność, która, zdaje mi się, wystarczy do wytłumaczenia właściwéj w tym przypadku przyczyny owego nieprawidłowego zachowania się rodzącéj macicy. A tą jest owo za silne przyczepienie czyli raczéj przyrośnięcie łożyska do dna macicznego i to za pomocą dość grubéj warstwy utkania łącznego. Takie rozległe przyrośnięcie każe wnosić, że tu poprzedzała jakaś sprawa wypocinowa, gdyż taka gruba warstwa utkania łykowatego pomiędzy łożyskiem a macicą nie może pochodzić zkądinąd, jak tylko od poprzedzającego w tém miejscu zapalenia. Że tu istotnie poprzedzało zapalenie wnętrza macicy, dowodzi tego zaszły w czwartym miesiącu ciąży przypadek. Zważywszy więc zaszłe wtenczas zmiany, łatwo pojąć, dlaczego macica, postradawszy wskutek przebytego zapalenia pierwotną w swoich mięśniach jędrność, nie mogła należycie swéj porodowéj rozwinąć czynności, mianowicie w okresie wytaczania, gdzie od silnego kurczenia się dna macicy najwięcéj zawisło. A tu właśnie dno maciczne najbardziéj było ucierpiało od owego zapalenia, jak o tém świadczy rozległe w tém miejscu przyrośnięcie łożyska.

W pierwszym okresie tego porodu macica jeszcze jakotako odbywała swą czynność, czego dowodem rozwarte do najmożliwszéj szerokości ujście; natomiast, gdy (w drugim okresie) przyszło do wytaczania płodu, takowa przeszła w pewien stan niedowładności, a to głównie z powodu biernego zachowania się upośledzonego w wysokim stopniu dna, którato okoliczność także i następny tłumaczy krwotok.

I tak podczas wyciągania dziécięcia za pomocą kleszczy, skrócona z wiadomego powodu pępowina musiała się coraz bardziéj naprężać, a przez to samo i pociągać za sobą łożysko, które w miejscach mniej ścisłego przyczepienia, mianowicie po lewym swym brzegu odkleiło się przedwcześnie. Z tego więc miejsca odpłynęła krew bez przeszkody, gdyż macica z powodu przyrośniętéj doń reszty łożyska, nie mogła skurczyć się należycie, by ścieśnić średnicę rozszerzonych swych naczyń łożyskowych. A że nawet po całkowitém oddzieleniu i wyjęciu łożyska krwotok się ponowił i mimo wstrzykiwań zimnéj wody i nacierania macicy chwilowo tylko ustawał: to dowodzi wysokiego stopnia niedowładności mięśnia macicznego, który, by odzyskać

postradaną kurczliwość, potrzebował nietylko silnego ugniatania od zewnątrz, ale i odpowiedniego drażnienia od wewnątrz, Nie dosyć na tém; ażeby skurczoną nareszcie macicę utrzymać w tym stanie, potrzeba było jeszcze przez dłuższy czas wywierać na nią odpowiedni od zewnątrz ucisk, by stanowczo zatamować ów nader groźny krwotok.

Tak tłumacząc sobie nieprawidłowość tego porodu, znalazłem dostateczny powód, dla czego zastosowane przezemnie środki w celu pobudzenia czynności porodowych, które mnie, jak to już nadmieniłem, przy zwyczajném osłabieniu macicy prawie nigdy nie zawiodły, tutaj tak mało okazały skutku. Doświadczenie to będzie mi na przyszłość służyło za wskazówkę, ażeby w podobnych przypadkach nie ufać za wiele żadnym środkom pobudzającym, ale nie wyczekując długo, zawczasu wziąć się do odpowiedniego rękoczynu.

Przy téj sposobności stwierdziłem także, acz ujemnym skutkiem, że wprowadzenie cewnika do macicy w celu przyśpieszenia porodu tylko wtenczas skutkuje, jeżeli się tego środka używa, zanim jeszcze pęknie pęcherz płodowy; gdyż szesnaście moich dodatnich w tym przedmiocie spostrzeżeń dotyczyły właśnie takich porodów, w których wody płodowe nie były jeszcze odpłynęły..

Najważniejszą jednak z tego przypadku dla mnie nauką jest powzięte ztąd przekonanie, że najpewniejszym środkiem do zatamowania gwałtownego po porodzie krwotoku jest owa podwójna z niedowładną macicą manipulacya, mianowicie lekkie drażnienie téjże od wewnątrz, a silne ugniatanie i uciskanie od zewnątrz.

Podziwienia godném było zachowanie się położnicy podczas téj całéj przeprawy z tego głównie względu, że mimo tak znacznéj krwi utraty ani na chwilę nie uległa zwykłemu w takich razach omdleniu, jak tego miałem sposobność w innym podobnym doświadczyć przypadku, który nie będzie od rzeczy, choćby dla samego przeciwstawienia, przytoczyć tutaj w krótkości:

Przywołany wieczorem w miesiącu Lipcu r. p. do żony nauczyciela w Zembrzycach, zastałem rodzącą po raz pierwszy, blondynkę, ciałotworu średniego, o mięśniach dobrze odżywionych, cery rumianéj. Na wstępie dowiedziałem się, że wody co tylko przed mojém przybyciem odeszły. Badając, znalazłem ujście maciczne blizko na decymetr rozwarte, poprzedzającą zaś główkę dziecięcia w położeniu pierwszém, w miednicy ustaloną. Ponieważ poród ten, jak mnie zapewniono, trwał już od 24ch godzin, a bole zawsze jednostajnie słabo i rzadko po sobie następowały, jak o tém w ciągu pierwszéj godziny wyczekiwania miałem dosyć czasu przekonać się należycie; zastosowałem podniecający na brzuch okład, pod którym rzeczywiście w niespełna pięć minut zaczęła się macica kurczyć dosadniéj. Odtąd też co pięć prawie minut ponawiały się coraz skuteczniejsze bole, aż nareszcie w półtory godziny późniéj urodziło się bez innéj z méj strony pomocy dziecię płci żeńskiéj, dojrzałe i czerstwe.

Jakkolwiek pół godziny po porodzie łożysko nie było odeszło, byłbym jeszcze kilkanaście czekał nań minut, gdyby nie powstałe nagle u położnicy mdłości do wcześniéjszego były mnie zniewoliły działania. Nie znalazłszy od zewnątrz najmniejszéj do tego przyczyny, wprowadzam rękę do pochwy i zastaję tam skrzep wielkości jaja kurzego; sięgam czemprędzéj wyżéj wzdłuż pępowiny i znajduję łożysko silnie jeszcze przyczepione w prawym rogu macicy.

Obawiając się większego krwotoku, oddzieliłem natychmiast łożysko, co poszło z łatwością, gdyż warstwa przyczepiająca nie była ani gruba, ani łykowata, i wyjąłem takowe wraz z błonami płodowemi; poczém bezpośrednio macica ' kurcząc się należycie, wytoczyła na zewnątrz nagromadzoną w sobie przez ten czas krew płynną, w ilości dwóch najwięcéj hektogramów.

Rękoczyn ten wykonałem prawie na omdlałéj. Dla tego téż, przekonawszy się dostatecznie, że już najmniejszy nie grozi krwotok, zająłem się trzeźwieniem położnicy, która, ledwo ocucona, znów co chwilę w nową popadała bezprzytomność, tak, iż całą noc nad nią czuwać musiałem.

Jakkolwiek nazajutrz niepokojący ten stan znacznie na lepsze się zmienił, to jednak przez dwa jeszcze dni następne utrzymywały się przykre z małemi przestankami mdłości, mimo że ciągle przeciw nim działano. Jednakże po upływie tygodnia położnica dość szybko zaczęła przychodzić do siebie, a w miesiąc późniéj odzyskała całkowicie pierwotne swe zdrowie.

Jeżeli porównamy pierwszy przypadek z drugim, zadziwi nas w tym ostatnim to zatrważające oddziaływanie na nieznaczny w porównaniu z tamtym krwotok i podobny, jak w pierwszym, tylko łagodniejszy i nierównie krótszy rękoczyn.

Tak różne zachowanie się tych dwóch położnic wypada chyba policzyć na karb różnéj ich udoli, lub szczególno-tkliwości.

O działaniu i użyciu leczniczém kumysu oraz o kumysarniach.

Napisał
Dr Bolesław Lutostański.

(Ciąg dalszy. — Zob. Nr. 24)

Z powodu roztwarzającéj własności kwasu mlecznego możnaby mojém zdaniem spróbować leczenia kumysowego do rozpuszczania kamieni moczowych złożonych z fosforanu amono-magnezyowego i fosforanu wapniowego. W tym względzie nie mamy jednak żadnych spostrzeżeń, a lekarze kumysowi, zwłaszcza Stahlberg, uważają użycie kumysu za przeciwwskazane przy kamicy w ogóle. W ogóle w cierpieniach narzędzi moczowych, zwłaszcza też nerek, kumys jest przeciwwskazany.

Z cierpień narzędzi płciowych niewieścich leczenia kumysowego można używać w opóźnioném okazywaniu się miesiączki *(menstruatio retardata)*, jakie spostrzegamy przy ogólnych zboczeniach odżywiania (błednicy, zołzach, suchotach). Daléj w utrudnionem miesiączkowaniu (*menstruatio difficilis s. dysmenorrhoea*), jeżeli nie zawisło ono od cierpień macicy, lecz od zboczeń odżywiania, zwłaszcza w postaci zwanéj nerwową (Dysmenorrhoea nervosa).

Z cierpień nerwowych leczenie kumysowe zaleca się w śledziennicy (*hypohondriasis*) i macinnicy (*hysteriasis)* rozwijającéj się na tle ogólnéj niedokrewności.

Z cierpień narzędzi ruchu leczenie kumysowe wskazane jest w przewlekłych ropiastych zapaleniach stawów i kości w celu podniesienia upośledzonego odżywiania.

Kumysu z korzyścią można używać w okresie bezsilnym (adynamicznym) ostrych chorób wogóle u osób starych lub przyzwyczajonych do użycia napojów wyskokowych (np. Pneumonia semum), zwłaszcza też w okresie bezsilnym ostrych chorób np. duru (Zambrzycki), zwłaszcza też u osób z cechą gnilcową w odżywianiu. W czerwonce przewlekłéj z dobrym skutkiem kumysu używają.

Wreszcie kumys zaleca się we wszelkich postaciach niedokrewności, oraz w ogólnych zboczeniach odżywiania, a mianowicie: w bledniсу, w gnilcu, po tyfusie i dysenteryi i w zołzach odrętwiałych. W moczówce cukrowéj (*Diab-mellitus)* Stahlberg bardzo kumys zaleca i zachęca do robienia w téj mierze doświadczeń.

Sposob użycia kumysu. Dla otrzymania leczniczych skutków kumysu, należy go używać w większych ilościach (Połubieński, Stahlberg).

Leczenie kumysowe rozpoczyna się od 3—4 szklanek dziennie (1 flaszki) i stopniowo w pierwszych dwóch tygodniach dochodzi się do pięciu flaszek na dzień, dodając choremu codziennie po 2 lub 3 szklanki, jeżeli kumys dobrze znosi. Doszedłszy do pięciu flaszek, przed południem wypija się trzy flaszki, a po popołudniu dwie flaszki. Kumys pije się szklankami w pewnych odstępach czasu, co kwadrans lub pół godziny. Podczas picia kumysu należy zalecić umiarkowany ruch, ale nie męczący. Chorzy w łóżku zostający najwięcéj mogą wypijać dziennie 4—6 szklanek.

Istnieją jak wiadomo, trzy gatunki kumysu: młody (słaby, niedokiszony), średni (mocniejszy, ukiszony) i stary (najmocniejszy, przekiszony). Używa się tylko słabego i średniego kumysu. Wybór rodzaju kumysu i ilość tegoż zależy od osobniczych warunków i przebiegu choroby. Leczenie rozpoczyna się od młodego kumysu. Młody kumys nie usposabia zazwyczaj do zaparcia żywota, gdy średni pozostawia zawsze niemal skłonności do zatwardzenia.

Prócz kumysu zaleca się chorym łatwo strawną, lecz pożywną dyetę, tak zwaną mieszaną. Inni zalecają wyłącznie dyetę mięsną (Dybkowski Farmakołogia Kijew. 1871. str. 443). Niektórzy lekarze rosyjscy zalecają przy piciu kumysu pokarmy bezazotowe.

Za wyłącznym rodzajem pożywienia nic nie przemawia, a témbardziej za używaniem tegoż przy leczeniu kumysowém. Z doświadczeń Hupperta i Risella [1]) nad wpływem gorączki u osób cierpiących na przewlekłe zapalenie płuc na wydzielanie azotu przez ustrój i na wagę ciała, okazuje się, iż zmniejszanie się wagi ciała pochodzi głównie od użycia ciał białkowatych i utraty azotu. Ponieważ zaś z drugiéj strony wiadomo, że zużycie białka idzie równolegle z ilością ciał białkowatych spożytych w pokarmach (Voit [2]); przeto chorym na piersi należy właśnie zabezpieczyć dowóz ciał białkowatych. Z doświadczeń Voita okazuje się daléj, iż wodany węgla nie usuwają zużycia się białka w ustroju, jak to dawniéj mniemano, lecz zaledwie ten rozkład ciał białkowatych w ustroju nieco ograniczają. Mają one jednak ważne znaczenie w żywieniu chorych, bo bez nich i tłuszczu nie może mieć miejsca przyrost części mięśnych ustroju (Voit). Ciała bezazotowe są środkiem oszczędności histogenetycznéj (Hoppe-Seyler, Heiberg [3]). Z tych powodów pożywienie mieszane przy leczeniu kumysowém nietylko jest najodpowiedniejszém, ale nawet niezbędném. Zbyt ścisła dyeta jest zbyteczną, a owoce, zazwyczaj przy kumysie zakazywane, można niektórym chorym nawet przy leczeniu kumysowém zalecać. Użycia napojów wyskokowych należy zakazać (von Maydell, With); lubo Stalberg (l. c. str. 65) zezwala na mierne ich użycie. Dla osób przyzwyczajonych do napojów wyskokowych niewielka ich ilość przy leczeniu kumysowém nie szkodzi. Przy zboczeniach trawienia zaleca się w pewnych razach kawa i rzewień (*rheum*).

Przebywanie na świeżém powietrzu i w ogóle zachowanie przepisów dyetetyczno-higienicznych jest niezbędnym warunkiem skuteczności kumysu.

Leczenie kumysowe trwa najmniéj sześć tygodni. Zazwyczaj kumys pije się przez 8—10 a nawet 12 tygodni, od początku Czerwca do Września. Takie używanie dłuższe jest pożyteczne; gdyż pierwsze tygodnie, zanim osoba, pijąca kumys, się przyzwyczai, przechodzą bez korzyści dla chorego ustroju. Osoby, które w początkach leczenia kumysu nie znoszą, późniéj się przyzwyczajają do tego napoju.

Przy tém leczeniu zachowują się w ogóle przepisy dyetetyczne zalecane przy piciu wód mineralnych. Unikać przedewszystkiém należy wszelkiéj pracy umysłowéj, oraz picia gorącéj herbaty w znacznych ilościach. Jeżeli leczenie kumysowe dobre wywołało dla chorego skutki, należy je w ciągu roku kilka razy powtórzyć.

Po ukończeniu leczenia kumysowego, jak słusznie mówi Przystański [1]) „nie należy zaraz przechodzić do zwykłych zajęć, aby — ile możności — ustalić w ustroju wzmocnione odżywianie. Pokarmy pożywne, piwo, służą ku temu celowi; w przeciwnym bowiem razie poprawa otrzymana przez kuracyą prędko znika.“

Lekarze rosyjscy utrzymują, iż tylko w stepach można korzystnie leczyć się kumysem (Ucke, Postnikow, von Maydell, Gross). Nie będę tutaj się wdawał w rozbiór téj sprawy spornéj, témbardziéj, iż mojém zdaniem kumys w odpowiednim dla chorego klimacie i przy należytém przestrzeganiu przepisów dyetetyczno-higienicznych, wszędzie może działać skutecznie.

(D. c. n.)

PIŚMIENNICTWO LEKARSKIE.

Iwonicz w czasie pory kąpielowéj roku 1871.

(Sprawozdanie lekarskie).

Podał

Dr Zygmunt Bośniacki, lekarz zdrojowy.

Kraków 1872, w 8ce, str. 4.

(Dokończenie. — Zob. Nr. 22).

I tak zastanawiając się nad wyliczeniem rozmaitych form chorobowych, autor przy każdéj z nich podaje, ilu chorych się należycie uleczyło, a ilu tylko doznało znacznego polepszenia; taki podział w broszurkach dla większéj publiczności przeznaczonych ma może racyą bytu, w dziełkach zaś naukowych, do których jego sprawozdanie zaliczam i które było dołączone do „Przeglądu lekarskiego“ ku wiadomości zawodowców, każde wyrzeczone słowo winno być umiejętnie umotywowane.

I tak autor np. przytacza, że nieżytu błon przewodu słuchowego (nie objaśnia czy zewnętrznego, który, jak wiadomo, nie posiada błony śluzowéj, a za-

[1]) Ueber den Stickstoffumsatz im Fieber. Arch. d. Heilkunde X. str. 329. 1869.

Risell Untersuch. über d. Stickstoffumsatz in einem Falle von Pneumonie. Lepzig 1869. str. 71.

[2]) Ueber den Einfluss den Kohlenhydrate auf den Eiweisverbrauch im Thierkörper. *Zeitsch. f. Biologie* V. str. 431, 1869.

[3]) Bidrug tif Laren orn Stofskiftsch. Kjöbenhavn, str. 62, 1869.

[1]) Klinika T. IV str. 381, Nr 23.

tém nieżytem dotknięty być nie może, więc chybaby być musiał nieżyt ucha średniego?) było 17 przypadków, z tych uleczyło się 6, doznało polepszenia 8; lecz autor nie podaje nam, w których razach nastąpiło uleczenie, jaki był bieg chorób uleczonych, czy ostry czy długotrwały, jakie przypadłości znamionowały chorobę przerzeczoną i jaki sposób leczenia sprzyjał uleczeniu?

Mówiąc o uklejach macicznych (str. 22), podaje że było chorych tą niemocą dotkiętych 8, uleczyły się 2 chore, doznało polepszenia 4, pozostało bez ulgi 2.

Na innem miejscu (str. 38) wspomina autor, że ukręcono (*torsio*) dwa ukleje wielkości jaja kurzego, znajdujące się przy ujściu zewnętrznem; skuteczność zaś rękoczynu wykonanego nie może być na karb kuracyi iwonickiéj policzona! bo woda nie miała najmniejszego udziału! Nasuwa się naprzód pytanie: Czy zdroje iwonickie są wskazane w uklejach macicznych? a jeśli są wskazane, k i e d y i j a k mają być stosowane? Zrazu zrozumiałem, że autor polipy mianuje uklejami lecz na stronie 38 mówi o włókniakach (*fibroid*), nazywając je raz uklejami, drugi raz włókniakami, i tak mówiąc o ich usadowieniu (mając pewnie na myśli włókniaki) przytacza, że 4 były pod błoną śluzową, trzy zaś pod surowiczą usadowione.

Bardzobym był ciekaw dowiedzieć się, co wpłynęło na polepszenie krwawiaka (*fungus haemetodes*) (str. 22), w jakim kierunku ono nastąpiło? czy i o ile objętość onego się zmniejszyła? lub czy nawet utkanie histologiczne się zmieniło? Na str. 23 autor wspomina o 5ciu przypadkach dny, z których 4 z wypociną płynną się uleczyły; nieco bliższe wyjaśnienie tego pomyślnego zwrotu byłoby pożądane!

Również i polepszenie zaćmy (*cataracta incipiens*) bardzo jest ważne; oczekuję przeto w przyszłém sprawozdaniu bliższego wyjaśnienia.

Wybaczy mi autor to małe zboczenie, nie chciałbym bowiem mieć żadnego dyssonansu w téj pięknie napisanéj rozprawce. Dobrzeby było, gdyby wszyscy w zdroju szukający pomocy takową mogli znaleźć, bylibyśmy szczęśliwi! lecz to nie od nas zawisło! Do tego jednak dojść możemy, żeby się dowiedzieć, że w danym np. przypadku Iwonicz u l e c z a, w innym p o l e p s z e n i e s p r a w i a, w innym nareszcie nie pomaga, a w końcu w innym przypadku szkodę nawet zrządza.

Wyśledzenie właśnie tych przymiotów i zalet należy do lekarza, i wcale wstydzić się nie ma czego, że Iwonicz w tym lub innym razie nie pomaga; autor powinien to z całą otwartością wyznać, bo na tém zasadza się ściśle badanie zdroju oparte na miłości prawdy!

Autor, mówiąc o zdrojach w ogólności i o opiece, jakiéj im użyczał wielce zasłużony były Prof. D i e t l, wspomina również o przeszkodach, które sprawiły, że się one rozwinąć nie mogły, w sposób następujący:

„Przemijającą na drodze téj zaporę sprawiał w szeregu lat następnych kierunek nihilistyczny skeptycyzmu teoretycznego, równoważącego na polu nauki praktycznéj medycyny owemu przesławnemu doktrynerstwu w polityce, wyniesiony ze szkół zagranicznych i zaszczepiony w pewien zastęp pokolenia młodych lekarzy; kierunek ten wcale nieplennym był dla nauki, przyniósł szkodę krajowi i nie pozostał także dla zakładów zdrojowych bez pewnego szkodliwego wpływu“.

Zarzut ten wcale nie jest bezzasadny; że ten nihilistyczny sceptycyzm zapanował, że szyderczo urągał doświadczeniu nabytemu na polu wykonawstwa lekarskiego, że zaprzeczał wszystkiemu, to rzecz pewna; lecz sceptycyzm ten nie był bez korzyści: naprzód w owym czasie kiedy jemu hołdowano, studyowano przebieg chorób na osobach żywych i wynikłość onych na trupach. Nabywano przez to obrazu wiernego choroby, obrazu który nie był zamącony skutkiem leków często heroicznych, a następnie wzięto się do badania leków swoistych, środków prostych, niezłożonych, których skuteczność doświadczeniem na zdrowych i chorych stwierdzano, jak np. działanie naparstnicy, chininy, weratryny na umiarkowanie krążenia krwi, na obniżenie ciepłoty ciała.

Tym sposobem kierunek nihilistyczny zwolna ustąpił racyonalnéj wcale nie obojętnéj terapii i spodziewać się należy, że ów zastęp młodego pokolenia lekarzów, o których autor wspomina, również sprzyja skutecznéj, ale prostéj nie wyszukanéj terapii!

Ale czego się jeszcze nie pozbył ów zastęp młodego pokolenia, który światło swéj nauki czerpał na wszechnicach postronnych, jest owa pogarda wszystkiego tego, co swojskie i tak np. zalecają wody z Gisshübel, Gleichenberg, Preblau, Rohitsch etc. które koniecznie muszą być lepsze od szczawnickiéj itd.. Póki napełnianie, zakorkowanie było wadliwe, każdy z nas zagranicznym wyższość przyznawał i większą skuteczność; ale gdy od lat wielu sposób napełniania niczém się nie różni od sposobu używanego po za granicami kraju naszego, odtąd należy się naszym wodom pierwszeństwo! Miéjmy nadzieję, że i pod tym względem nastąpi zbawienny zwrot, że skarby krajowe życzliwiéj będą oceniane!

Uznając zalety powyższéj pracy, mamy niepłonną nadzieję, że nas autor tego roku obdarzy sprawozdaniem, w którém niejeden ciekawy szczegół nam przedstawi, świadczący o skuteczności zdroju, jego opiece powierzonego!

Dr Warschauer.

PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

S p r a w o z d a n i e z prac najnowszych o patologii i terapii ospy.

I. Wysypka zwiastunowa.

* **1.** Th. S i m o n w Hamburgu na zasadzie trzydziestu kilku spostrzeżeń daje dokładny opis wysypki zwiastunowéj (*Prodromal-Exanthem*, *Initial-Exanthem*, *Rash*), z którego przytaczamy tu niektóre ważniejsze szczegóły [1]).

U m i e j s c o w i e n i e tego rumienia zwiastunowego (*Pockenerythem*) bywa w saméj rzeczy tak, jak opisują, najczęściéj w okolicy podbrzusznéj i w trójkącie udowym, lecz z wyjątkiem części rodnych; ale nadto na stronie wyprostnéj (*Streckseite*) stawu łokciowego i kolanowego tudzież na grzbiecie ręki i stopy. Wyjątkowo czasami zdarza się i na częściach rodnych.

Autor rozróżnia dwie postacie główne: plamistą (*fleckig*) i łaciastą (*flächenartig*).

Postać plamista, zwana także mniéj stosownie różawką ospową (*roseola variolosa*), albo wysypką odrowatą (T r o u s s e a u), występuje w pojedynczych plamach; wysypka łaciasta zaś rozszerza się ciągiem na większe

[1]) Archiv f. Dermatol. u. Syphil. II. 1870. 3. 346 do 392.

powierzchnie, lubo czasami powstaje z drobniejszych plam, które się następnie zlewają.

Od płonicy wysypka ta różni się barwą znacznie ciemniejszą i wpadającą w błękitną; jakotéż brakiem łuszczenia się naskórka w wielkich płatach w okresie wyzdrowin.

Tak, jedna, jak druga postać może się łączyć z krwotokami w skórze, najczęściéj złożonemi z pojedynczych wybroczyn, wielkości łebków od szpilki.

Wysypka zwiastunowa, ograniczona do jednego lub do kilku miejsc skóry, zwykle chroni je od następnego wykwitu osutki ospowéj właściwéj; bywają jednak wyjątki od tego prawidła.

W większéj części przypadków wysypka ta o jeden dzień poprzedza pojawienie się guzków ospowych i trwa jeszcze dzień lub dwa po wybuchu tychże; a zatém bywa widoczną, przynajmniéj cząstkowo, dopóki krosty ospowe nie rozwiną się całkowicie. Czasami jednak wysypka zwiastunowa trwa jeszcze znacznie dłużéj.

Co się tyczy stosunku téj osutki do gorączki, to:

a) najprzód bywają przypadki, w których osutka zwiastunowa pojawia się natychmiast po dreszczu początkowym;

b) czasami jednak wysypka zwiastunowa niewątpliwie wyprzedza wszystkie inne objawy choroby, nawet początkową ziębiączkę i podwyższenie ciepłoty, tak, iż ta osutka jest rzeczywiście pierwszym przypadem;

c) nareszcie bywają przypadki, w których wysypce zwiastunowéj przypisać należy znaczenie przełomne (krytyczne); albowiem z wybuchem téjże łagodnieją przypady podmiotowe i ciepłota obniża się. Potém z wybuchem guzków ospowych ciepłota może znowu się podnieść, albo powtórnie opaść poniżéj stopnia prawidłowego.

2 Tenże autor w nowéj rozprawie o tymże przedmiocie [1]) poddaje krytyce kilka przypadków rzekomo równoczesnego przebiegu odry lub płonicy z ospą u jednéj i téj saméj osoby (Rilliet et Barthez, Siedmiogrodzki, Monti), tłumacząc je właśnie za pomocą wysypki zwiastunowéj.

Oprócz umiejscowienia wyżéj już wzmiankowanego przytacza jeszcze trójkąt pachowy; a okolicę podbrzuszną i udową, zajmowaną przez tę wysypkę, dzieli na następujące dziedziny, w których takowa często odrębnie występuje:

1) trójkąt udowy;

2) smugę pachwinową, mniéj więcéj na 4 palce széroką, po obu stronach fałdu pachwinowego;

3) części płciowe, w których prawdopodobnie jeszcze oddzielić trzeba

a) skórę prącia od

b) skóry moszen; wreszcie

4) Okolicę podpępkową, w któréj także odróżnić można szereg dziedzin drugorzędnych, które mogą być osobno dotknięte wysypką zwiastunową.

Zastanawiając się nad istotą téj osutki, uważa ją za nerwicę naczynioruchową (*vasomotorische Neurose*), za czém przemawia występowanie tejże ograniczone do pewnych okolic skóry, częstokroć symetryczne, a czasami ściśle do jednéj połowy ograniczone.

Wreszcie przytacza dwa spostrzeżenia dość trudne do wyjaśnienia, które tłomaczy jako wysypkę zwiastunową gorączki ospowéj, przebiegającéj bez krost (*erythema prodromale*, *subsequente variola sine variolis*).

[1]) Arch. f. Derm. u. Syph. III. 1871. 3. 309—332.

3. Dr Oppert w sprawozdaniu o 2755 chorych ospowych leczonych w r. 1871 w szpitalu powszechnym hamburskim [1]) nadmienia, że jeśli osutka zwiastunowa jest krwawa, poczyna się zazwyczaj w pachwinach, często w postaci trójkąta, rozszerza się na brzuch i dolną część piersi i składa się zwykle z niezliczonych kropek krwawych ciemnych, które z początku mają wolne między sobą odstępy. Czasami niektóre plamy są czarne. Im więcéj jest tych wybroczyn, tém powolniéj wysypka znika.

4. Lotar Meyer, opierając się na swych spostrzeżeniach w szpitalu ospowym Berlińskim [2]), za najważniejszą cechę wysypki zwiastunowéj uważa jéj szybkie pojawianie się i szybkie znikanie.

W 1165 przypadkach ospy uważał wys. zwiast. 134 razy: częściéj w ospie złagodzonéj czyli w ospiance, niżeli w ospie prawdziwéj.

Miejsca, w których najczęściéj wysypka się zdarzała, były: brzuch, pachwiny, trójkąt udowy, brzegi pach i pachy; rzadziéj dół nadobojczykowy i podobojczykowy, smuga na karku w wysokości 7go kręgu szyjowego; prócz tego bardzo często strony wyprostne stawu łokciowego, ręcznego i stopowego, grzbiet ręki i stopy, powierzchnie wewnętrzne stawu kolanowego i strona zginaczy stawu łokciowego.

M. odróżnia trzy postacie wysypki zwiastunowéj, które zresztą często się z sobą łączą, mianowicie: plamistą (*maculöse Form*) rumieniową (*erythematöse Form*, Simona postać łaciasta) i krwotokową (*haemorrhagische Form*).

1) Postać plamista. Plamy najczęściéj podobne są do odry, czasami nieco większe lub mniejsze od plam odrowych, barwy blado malinowéj z wrębami nieregularnemi po brzegach. Chorzy nie skarżyli się na żadne uczucia podmiotowe. Wysypka ta trwała zwykle 12 godzin, wyjątkowo raz 36 godzin; w 3ch przypadkach stanowiła jedyny przypad wysypkowy tak zwanéj ospy bez wysypki (*variola sine exanthemate*).

2) Wysypka rumieniowa czyli łaciasta, barwy w rozmaitych stopniach od jasno różowéj do szkarłatnéj, jużto całą niemal skórę zajmująca, jużto do pewnych miejsc ograniczona, łączy się często z postacią trzecią czyli krwotokową, szczególnie na brzuchu. Pod względem rokowania złym zazwyczaj znakiem była duszność, niczém na pozór nieuzasadniona, zapowiadająca ospę złośliwą. W téj postaci wysypki zwiastunowéj chorzy bardzo często skarżyli się na palenie.

3) Osutka zwiastunowa krwotokowa, najwybitniejsza i najczęstsza, przedstawiała się zawsze w postaci przystudzienic (*purpura petechia*), to jest wybroczyn skórnych kropkowych, mających barwę purpurową mniéj lub więcéj nasyconą, jużto rozrzuconych, jużto bardzo do siebie zbliżonych. Osutka ta była zawsze tylko cząstkową, do pewnych miejsc ograniczoną. Palenia w skórze doznawali chorzy tylko w tych razach, gdy do niéj, jak to często się zdarza, przyłączyła się wysypka zwiastunowa rumieniowa czyli do płonicy podobna.

II. Ospa krwotokowa
(*variola haemorrhagica*).

5. Ospę krwotokową, (którą odróżnić należy od wysypki zwiastunowéj krwotokowéj), uważał Lotar Meyer [3]) podczas obecnéj epidemii w Berlinie 27 razy

[1]) Deutsche Klinik, 1872, Nr 8.

[2]) Arch. f. Dermatol. u. Syphil. IV. 1872. 1. 96—114.

[3]) Arch. f. Derm. u. Syph. IV. 1872. 1. 98—99.

na 1,165 przypadków ospy, a mianowicie 8 razy na całéj powierzchni skóry, 19 razy zaś na pojedynczych jéj częściach i to najczęściéj na brzuchu. Wybroczyny w skórze cechujące tę postać „nie krostowatą“ ospy odróżnić zresztą należy od tych przypadków, w których pęcherzyki bardzo płaskie ciemno błękitne, zamiast ciałkami ropnemi, napełnione są ciałkami krwi (Zob. pracę E. Wagnera w czasopiśmie: Archiv für Heilkunde, 1868, str. 505). Plamy tamtéj właściwéj ospy krwotokowéj najczęściéj występują na takich miejscach skóry, które okazywały przedtém barwę szkarłatną, następnie coraz ciemniejszą i siną.

6. Oppert w przypadkach ospy krwawéj leczonych w r. 1871 w Hamburgu, nie widział niemal nigdy krost. [1]) Uważał albo tylko wybroczyny pod skórą bez krwotoków wewnętrznych; albo zabarwienie sine skóry i krwotoki wewnętrzne. U niektórych chorych pewne miejsca skóry były niemal czarne. Na 130 przypadków ospy prawdziwéj było 15 krwawéj; na 2200 ospianki (*variolois*) 60 krwawéj. Większa część tych chorych nie straciła przytomności do końca.

7. Według spostrzeżeń z ostatniéj epidemii ospowéj berlińskiéj, które opowiadał Dr Zülzer na posiedzeniu Towarzystwa lek. Hufelandowskiego w Berlinie dnia 29 września 1871 r. [2]), ospa krwotokowa czarna była zawsze śmiertelna. W chorobie téj niepowstają krosty, tylko skóra cała, albo większa jéj część staje się szkarłatną, potém szarą ołowianą, a często czarniawą. Z jam ciała wycieka krew, najczęściéj płynna. Chorzy wydają woń nieznośną; skarżą się z początku na silny ból w okolicy serca, często rozchodzący się w lewe ramię. Nieraz przyłącza się nadczulica całéj powierzchni ciała, albo pewnych jéj części; czasami zaś natomiast nieczulica, szczególnie odnóg dolnych; prócz tego zdarzają się porażenia jednéj lub obu odnóg górnych lub dolnych. Gorączka rzadko kiedy bywa znaczna; ciepłota wynosi od 38 do 39°,5C., rzadko bywa wyższa, często zaś niższa. Choroba ta, prawie zawsze połączona z wielkiemi wysiękami błonicowemi, w ciągu 5—6 dni kończy się śmiercią, która zwykle następuje w stanie przytomnym chorego. W zwłokach znajdują się wybroczyny niemal we wszystkich narzędziach, szczególnie w mięśniach, nérkach, płucach, sercu itd. W mózgu i rdzeniu kręgowym znajdowano tylko silne przekrwienia, za to znaczne wylania krwi w pochewkach nerwów, szczególnie kulszowego (*n. ischiadicus*) i błędnego. W skórze znajdował autor, szczególnie w blizkości gruczołków, liczne ciałka mocno załamujące światło, podobne do tych, które napotykano wzdłuż większych nerwów, w nerkach i innych narzędziach u osób zmarłych na błonicę (*diphtheritis*). Zdaniem aut. ważną byłoby rzeczą przekonać się, czy te ciałka są natury roślinnéj i czy dałyby się hodować zewnątrz ciała ludzkiego. Albowiem możeby wynik tych doświadczeń dał jakie wskazówki pod względem leczenia. Dotychczas wszelako wszelkie środki przeciwpasorzytowe były bezskuteczne. W dwóch przypadkach próbował Z. przetoczenia krwi (*transfusio*), przyczém przekonał się, że ściany żył były bardzo sztywne i kruche; w obu przypadkach nastąpiła śmierć.

III. **Białkomocz** (*albuminuria*) **w ospie.**

8. Cartaz w pracy nad tym przedmiotem doszedł do wniosków następujących [3]).

1) W ospie zlewającéj się zdarza się białkomocz mniej więcéj raz na 5 przypadków.

2) Białkomocz w tych razach bywa albo przemijający i bez wpływu na przebieg ospy, co się częściéj zdarza; albo jest stały i wtedy prowadzi do zaburzeń właściwych chorobie Brighta.

3) Białkomocz nawet przemijający, może sprawić ciężkie przypady (Rzucawkę, *Eclampsia* itd.)

4) Białkomocz stale występuje w ospie krwotokowéj, w któréj zależy albo od cierpienia nerki, albo od rozkładu krwi, albo od obojga razem.

IV. **Powikłanie ospy z durem.**

9. Th. Simon opisuje przypadek [1]), w którym u pewnéj osoby równocześnie przebiegała ospa i dur. Chory ten przybył do szpitala hamburskiego ze świeżą ospą lekką. Zaraz w pierwszych dniach pobytu chorego w oddziale ospowym z przebiegu gorączki, obrzmienia śledziony, zajęcia mózgu i jakości stolców wniósł, że równocześnie chory ten cierpi na dur (*typhus*). Podczas przysychania krost ospowych wystąpiła obfita wysypka różyczkowa (*roseola*). Zakończenie było zresztą pomyślne.

(Dok. n.)

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

INSTRUKCYA
dotycząca się wykonania przepisów o egzaminach ścisłych w Wydziale lekarskim.

(Rozporządzenie Wysokiego Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 1 Czerwca 1872, do L. 6726, w rozwinięciu rozporządzenia z dnia 15 Kwietnia 1872, do L. 4398.)

Nowe przepisy o egzaminach ścisłych różnią się od dawniejszych, głównie w trzech rzeczach; mianowicie w tém: 1) że na przyszłość udzielany będzie tylko jeden stopień doktora wszystkich nauk lekarskich, 2) że zaprowadzają się egzamina praktyczne, 3) wreszcie że uczniowie mogą zdawać niektóre egzamina już w ciągu pięcioletnich nauk lekarskich.

Od kandydatów, ubiegających się o stopień doktora wszystkich nauk lekarskich, wymagać należy gruntownych wiadomości teoretycznych i praktycznych we wszystkich głównych gałęziach medycyny; nie zaś równocześnie wszechstronnego obeznania się z temi odnogami podrzędnemi, którym się poświęcają i które uprawiają osobni do tego lekarze (specyaliści).

Dla tego też ustanowiono osobne egzamina tylko z nauk głównych, z których ma się zarazem pokazać, czy kandydat w tych naukach szczegółowych (specyalnych) nabył tyle wiadomości i wprawy, ile każdy lekarz potrzebuje koniecznie. A celu tego można dopiąć tém łatwiéj, ile że z medycyny wewnętrznéj i chirurgii oprócz popisu praktycznego będzie popis teoretyczny podwójny, przed dwoma egzaminatorami. Prócz tego nauki szczególne należące do dziedziny medycyny publicznéj czyli rządowéj będą osobno uwzględnione przy egzaminach na lekarzów rządowych (*ärztliche Physicats-Prüfungen*), które też wkrótce zostaną zaprowadzone.

Przez zaprowadzenie popisów praktycznych ma być egzaminatorom nastręczona sposobność przekonania się, czy kandydat potrafi zastósować wiadomości swoje i czy nabył potrzebnéj wprawy ręcznéj; z drugiéj zaś strony ma ono na celu podniecanie pośrednio w uczniach świadomości o potrzebie samodzielnego wykształcenia praktycznego, tudzież sprawić to, aby zarówno nauczający, jak uczniowie

[1]) Deutsche Klinik 1872. Nr. 8.
[2]) Berlin. Klin. Wochenschr. 1872, Nr 13, pg. 157.
[3]) Gaz. d. hôpit. 1871. Nr. 124.

[1]) Berl. Klin. Woch. 1872, Nr. 11.

większą przywięzywali wagę do nauczania praktycznego we wszystkich gałęziach.

Trzecia nowość ważniejsza, t. j. pozwolenie, aby uczniowie składać mogli egzamina z nauk przygotowawczych już w ciągu nauk uniwersyteckich, przynosząc im przez to pewną ulgę, ma ich zarazem skłonić do tego, ażeby w właściwszym niż dotąd porządku słuchali wykładów. Prócz tego egzamin ścisły, do którego wolno przystąpić uczniowi po dwu latach strawionych na naukach, da mu pierwszą sposobność do zastanowienia się nad tém zawczasu i dokładnie w ogóle, czy posiada tyle sił i zdolności, ile potrzeba do trudnego i wzniosłego powołania lekarskiego, a w szczególności czy posiada dar wcale niepospolity, uważania różnych zjawisk, tudzież nabywania pewnéj wprawy technicznéj, którego nie zastąpi nawet nauka rozległa.

Wprawdzie można się tego obawiać, ażeby uczniowie po złożonym pierwszym egzaminie ścisłym nie zaniedbywali już nauki anatomii i fizyologii; atoli zaradzi temu późniejsza nauka, oparta na rozległéj podstawie teoretycznéj, tudzież ta okoliczność, że podczas drugiego i trzeciego egzaminu ścisłego badający kandydata profesorowie ile możności odwoływać się będą do anatomii i fizyologii, o tyle, o ile takowe zostają w ścisłym związku z przedmiotem egzaminu. Albowiem w ogóle każdy egzaminator ma nietylko prawo, ale i obowiązek wymagać od kandydata wszystkich wiadomości niezbędnych dla dokładnego zrozumienia nauki, z której mu zadaje pytania. (D. c. n.)

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

Odsłonięcie portretu ś. p. Prof. Gilewskiego.

W dniu 15 b. m. o godzinie 12téj w południe odbyło się uroczyste odsłonięcie wizerunku śp. Prof. Gilewskiego w sali wykładowéj kliniki lekarskiéj tutejszéj. Ta rzewna uroczystość odbyła się w obec kilkunastu profesorów z wydziału lekarskiego i filozoficznego, licznie zebranéj młodzieży uniwersyteckiéj i sporego grona przyjaciół zmarłego. W imieniu komitetu, który się zawiązał zaraz po jego śmierci w celu uczczenia pamięci jego, przemówił JP. Alfred Szczepański, a zdawszy sprawę z czynności komitetu i wytknąwszy w krótkich słowach zasługi profesora, oddał opiece władz akademickich i młodzieży portret Prof. Gilewskiego, wykonany przez JP. Floryana Cynka według pierwowzoru JP. Jana Matejki..

Potém w imieniu młodzieży przemówił głosem wzruszonym JP. Żegota Krowczyński, uczeń nauk lekarskich z 5go roku, w następujących wyrazach:

„Mości Panowie!

„Odsłaniając wizerunek zawcześnie zgasłego profesora którego zwłoki przed rokiem z żalem żegnaliśmy, stwarzamy sobie chwilę, w której po raz wtóry możemy złożyć hołd zasłudze. Jak Panowie licznem zebraniem, tak ja krótkiém o jego czynach wspomnieniem pragnę uczcić pamięć jego. Odstępując jednak od starego zwyczaju bezwzględnego chwalenia umarłych, oddaję czyny jego pod rozbiór krytyki, cechującéj nasze stulecie. Wyjść zwycięzko z takiéj krytyki, to rzecz najszczytniejsza! Krytyka zaś w stosunku do życia ludzkiego tyczy się głównie szeregu obowiązków, jakie społeczeństwo wkłada na swoich członków, szeregu poczynającego się od obowiązków względem rodziny i ojczyzny a kończącego się życiem poświęconém dla społeczeństwa. Kto godnie odpowiedział ostatniemu zadaniu, ten musiał odpowiedzieć wszystkim innym. Możemy więc poprzestać na zapytaniu, czy zmarły nasz profesor wywiązał się z obowiązku służenia społeczeństwu, przebiegając pobieżnie szereg jego czynów.

„Po ciężkiéj pracy nad sobą samym, zostaje mężem i ojcem rodziny, a zarazem tam sięga, zkąd owocami własnych trudów najłatwiéj mu się podzielić z pragnącymi jego nauki i wiedzy. Jak godnie zaś odpowiedział zadaniu tego zaszczytnego stanowiska, o tém wszyscy wiemy. Również zwycięzko zdołał on wychodzić z trudnych zapasów z nieświadomością, przesądem i przewrotnością. Uzbrojony w najpiękniejszą cnotę, jaką nie każdy poszczycić się może, zbliża się coraz bardziej do celu -- do służenia społeczeństwu czynem. Ową cnotą jest tak wybitna w ostatniéj chwili jego życia — odwaga cywilna. Kto zna tę chwilę, wie, o czém pragnę mówić. Pomijam przyczynę, która wywołała publiczne jego wystąpienie, jak również, czy ono było właściwe; ocenienie tego nie do mnie należy, o tém już orzeczono. Ja tylko chcę przypomnieć, że z prawdą na ustach krocząc śmiało, wypowiadał walkę temu, co z jego przekonaniem się niezgadzało i, broniąc prawdy jedynie, bronił jéj z godnością męża. O ile jednak małym jest zastęp ludzi broniących prawdy i postępu z narażeniem siebie; o tyle większą zasługa tych, którzy, przewidując niepowodzenie, nie odstępują od swych zasad, bo nie żyją życiem chwili, ale dla przyszłości — i dla niéj poświęcają wszystko. W ocenianiu tego postępku zmarłego profesora znajdujemy najróżnorodniejsze zdania. I w gronie znajomych jego spotykamy takich, którzy, idąc za głosem tłumu, chętnie zgodziliby się, aby o tém nie pamiętano. Tym Panom przypominam, że *vox populi* dla Rzymian był głosem boga; lecz że z biegiem kilkunastu wieków przekonanie zmieniono. Dzisiaj jest głosem prawdy głos tych ludzi, którzy dorośli do sądu, a ci pozostaną długo jeszcze w mniejszości. Obecnie właściwszą w zastosowaniu jest inna zasada: „Jak wysokość wieży mierzymy długością cienia, tak wielkość ludzi liczbą ich nieprzyjaciół“. Najliczniejszy więc nawet zastęp jego nieprzyjaciół nie mógłby mnie zasmucić; bo za to w gronie przyjaznych mu osób widzę mężów nauki, wysokiego stanowiska, ludzi z wytrawnym sądem i Ciebie młodzieży, która sercem i rozumem łączysz się z tém tylko, co piękne i szlachetne. Tak zapatrując się na to jego wystąpienie, widzę w niém właśnie wywiązanie się jego z obowiązków względem społeczeństwa *i uwydatnieniem tego czynu pragnę uczcić pamięć zmarłego.*

„Wreszcie pozwólcie koledzy, że przy téj sposobności zwrócę do Was kilka wyrazów. Stoimy u kresu naszych nauk kilkoletnich; za chwilę rozerwą się ogniwa nas łączące i, powołani do zwiększenia grona pracowników zawodowych, rozpierzchniemy się w najrozmaitsze strony. Od téj chwili ciążyć będą na nas liczniejsze niż dotąd obowiązki, którym podołać przy szczeréj chęci nie jest niepodobieństwem, a którym odpowiedzieć powinniśmy, jeżeli nie chcemy spotkać się z zarzutem, że przesiąknięci zgubnemi, jak je zwą, doktrynami, wyrzekamy się obowiązków, jakie społeczeństwo na nas wkłada. Ani na chwilę nie wątpię, że z całym zapałem naśladować będziemy, co naśladowania jest godném i, w tém przekonaniu żegnam Was koledzy wspomnieniem o naszym zmarłym przewodniku i życzę wytrwałości w dalszéj pracy i spełnianiu obowiązków. Tym zaś, z których grona wkrótce wystąpimy, Wam młodsi koledzy, podajemy na pożegnanie dłoń braterską, wierząc w Waszę wytrwałość w pracy na pożytek ojczyzny i na korzyść społeczeństwa.“

Na tém skończyła się ta smętna i skromna uroczystość, która w umyśle osób obecnych pozostawi zapewne niezatarte wspomnienie.

* Najlepszym sposobem zapobiegającym róży w ranach tak w ogólności, jakoteż w ranach operacyjnych w szczególności jest zdaniem Dra Frélata opatrywanie ran wodą z dodatkiem 1/10 wyskoku kamforowego. *(Gaz. de hôpit.* 1872, Nr. 61).

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr St. Janikowski.**

OGŁOSZENIA.

Zdroje Karlsbadzkie
Mühlbrunn Schlossbrunn i Sprudelbrunn.
Pastylki i sole karlsbadzkie.

Karlsbad Rodzime **wody lekarskie karlsbadzkie**, w skutek nadzwyczajnéj skuteczności w ogromnéj liczbie przypadków, stoją na czele wszystkich wód lekarskich.

Użycie wody karlsbadzkiéj szczególniéj zaleca się w chorobach **żołądka, jelit, wątroby, śledziony, nerek, narzędzi moczowych, gruczołu przyprątnego** (prostata), **w moczówce cukrowéj, w przewlekłych cierpieniach macicy i w dnie.**

Woda karlsbadzka w domu używa się w taki sam sposób jak przy zdrojach. Zazwyczaj wypija się rano codziennie jedna flaszka wody, na ciepło lub na zimno w przestankach 20sto minutowych, przy ruchu umiarkowanym, na świeżem powietrzu jeżeli to możliwe, albo nawet w domu lub w łóżku. Dla wzmocnienia rozwalniającego działania **wody karlsbadzkiéj** dodaje się do niéj **soli sprudlowéj.**

Woda lekarska karlsbadzka na zimno używana działa mocniéj roztwarzająco niż na ciepło.

Napełnianie i rozsyłkę **wody lekarskiéj, soli sprudlowéj, mydła sprudlowego i pastylek sprudlowych** jedynie uskutecznia:

Dyrekcya zdrojowa do rozsyłki w Karlsbadzie (Karolowych Warach. Czechy).

Henryk Mattoni.

Wody zdrojów rodzimych i wytworów Karlsbadzkich dostać można w główniejszych aptekach i składach wód mineralnych.

Mam zaszczyt donieść Szan. Panom lekarzom, iż na żądanie daję na miejscu wodę bezpłatnie, prócz tego przy bezpośrednich zamówieniach dostarczam wód za odpowiedniém wynagrodzeniem do apteczek domowych.

Francensbadzka.
Borowina mineralna, sól żelezista, mułowa i ługi

do okładów, kąpieli z wyrobni borowiny mineralnéj

Mattoni et Comp. w Francensbadzie

bardzo cenione jako środek zastępujący kąpiele borowinowe żeleziste do leczeń przedwstępnych i następowych w domu, szczególniéj zalecane we wszystkich **chorobach przewleklych**, których przyczyną lub następstwem jest **niedokrewność upośledzone wyrabianie się krwi, osłabienie i wątłość narzędzi i tkanin, upośledzona inerwacya w czynnościach ustrojowych.**

Niżéj podpisany zaświadcza, iż wielokrotnie używał **soli borowinowéj żelezistéj** (Eisenmoorsalc) z powyższéj warzelni z dobrym skutkiem w przypadkach, gdzie wskazane jest użycie żelaza. Bardzo zachęcające i zbawienne skutki osiągnięto w rozmaitych postaciach **zołz zwłaszcza gruczołów kreskowych**, w **chorobie angielskiéj, w upośledzonem wzroście dzieci** z oznakami ogólnéj niedokrewności.

Dla dzieci do lat 5ciu bierze się $1/2$ funta téj soli, dla starszych dzieci 1 funt do kąpieli i takich kąpieli zaleca się 2 lub 3 na tydzień.

Z tego powodu można **sól żelazistą borowinową** uważać za **znaczne wzbogacenie skarbnicy leków, zwłaszcza dla dzieci, którym wcale lub z wielką trudnością podawać można wewnętrznie żelazo.** (112 — 15—2)

Praga 12 Lutego 1871.

Dr Jan Steiner

Profesor nauki o chorobach dzieci i lekarz ordynujący w szpitalu dziecięcym Franciszka Józefa.

Szczawa Gieshübler
„König Otto's Quelle“ pod Karlsbadem

(Austryacka Selters).

Najczystsza szczawa alkalowa.

Codziennie świeżo napełnionéj dostać można **w Zarządzie zdrojnym w Giesshübler.**

Mattoni & Knoll w Karlsbadzie

Broszury, cenniki bezpłatnie. Główny skład:

WIEDEŃ: Tuchlauben 14. i Maximilianstrassse 5.

w KRAKOWIE: Filia zdrojowisk czeskich J. Wentzla.

Die Herren Aerzte, welche sich zu Zahnaerzten heranbilden wollen, erhalten daselbst Unterricht.



Zähne
und
Gebisse.

Das Vorzüglichste in der ganzen österr.-ungarischen Monarchie sind die von mir erfundenen **k. k. a. priv. Zähne und Gebisse**, und befindet sich von jetzt an mein

Atelier im eigenen Hause.

Wohnung:

Stadt, Adlergasse Nr. 1.

D. HERZL,

k. k. Privilegiums-Inhaber etc.

Daselbst wird ein k. k. pensionirter Militärarzt aufgenommen. Gehalt 6—800 fl.

PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w liściach

do Sinapizmów

przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuzkiéj i w marynarce królewskiéj angielskiéj.

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmią doskonałości Papieru Rigollot, który w jednéj chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis jak obok: **P. RIGOLLOT**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple; 26; w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza, w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece pana M. Kulaka. (13)

Papiér Wlinsi

Papier chemiczny udoskonalony; silny środek derywacyjny, użycia łatwego. Skutkowanie jego szybkie i pewne, może wszakże stósownie do woli lekarza być przedłużoném. Zastępuje wszelkie plastry z antimonem i inne podobne. Leczy w krótkim czasie **katary, boleści gardła, reumatyzmy, bóle w krzyżach, ściatyk etc.**

Znajduje się w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Fer. Aug. Gallego, L. Spiessa i Mrozowskiego; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego we Lwowie w aptece P. Mikolasch; w Brodach w aptece p. Kullaka; w Poznaniu w aptece Dra Mankewicza etc. (14)

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów ran syfilitycznych.

Dra **CHABLE** w Paryżu rue Vivienne, 36.

DÉPURATIF du SANG

Skuteczność syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60.000 listów dziękczynnych ze wszystkch stron świata jak najzaszczytniéj popiera.

PIUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w sprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału otoki pęcherza.

Z powyżéj wymienionemi specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W **Krakowie** jedynie w aptece p. Trauczyńskiego i W. Redyka, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka, w Składach materyałów aptecznych pp Gallego i Spiessa w Warszawie, w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza.

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. **Levasseura**, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

NEWRALGIE

wszelkie **cierpienia nerwowe** każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue da la Monnaie 19.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; weLwowie w aptece p. Mikolasch; w Brodach w aptece p. Kullaka. (15)

PLASTER INDYJSKO-KORDYLIERSKI

w Paryżu rue d' Hauteville Nr. 16.

Leczy radykalnie wszelkie reumatyzmy, nawet zastarzałe, boleści krzyżów, sciatyk, odzięb ienia, oparzenia, skaleczenia, wrzody, strupy, liszaje, zanokcice, stłuczenia, wywichnienia, karbunkuł, kontuzye, narośle na ciele, bezwładność w stawach i wszelkie rany niezagojone od 20tu do 30tu lat. Metoda użycia w polskim języku.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. (15)

SYROPY

Z PODFOSFORONU WAPNA i SODY

Dra CHURCHILLA

który pierwszy odkrył własności lekarskie tych preparatów w **suchotach i marnieniu dzieci** etc. Przygotowane jedynie przez P. **Swanna aptekarza w Paryżu**, sprzedają się **w flakonach kwadratowych** z podpisem **Dra Churchilla** i z etykietą noszącą **stempel fabryki P. Swanna, 12, rue Castiglione w Paryżu**. (15)

W Krakowie nabyć można w aptece pod „Koroną" p. J. Trauczyńskiego.

SIROP LAROZE

ze Skórek Gorzkich Pomarańczy

35 *lat pswodzenia jest dowadem jego skuteczności jako*:

SRODEK TONICZNY POBUDZAJACY funkcye żołądka i kiszek; leczy słabości nerwowe, tak gwałtowne jak i chroniczne.

ŚRODEK TONICZNY PRZECIW-NERWOWY leczy te liczne przypadłości co są przedwstępnymi symptomatami chorób, z których wylecza w początkach, ułatwia trawienie.

ŚRODEK przeciw *dreszczom i goraczkom przemiennym i nieprzemiennym*, na uleczenie których używa się środków gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszek i gastralgije.

ŚRODEK TONICZNV na *przywróeenie obfitości krwi*, przeciw *dyspepsyom, wycieńczeniu, ogólnéj niemocy, opadaniu z sił i marnieniu.*

Fabryka P. **J.-P. Laroze et Ce**, rue des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryžu.

W *Warszawie* w skladach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Mikolasch.

SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańcz,

Z Iodanem Potasu

Pa J.-P. LAROZE, *ulica des Lions-St-Paul*, 2, *w Paryžu.*

Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odbywanie wszelkich funkcyi organizmu, znosi się łatwo i bez niebezpieczeństwa przez każdą konstytucyą. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stosować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkułom, na raka, w chorobach skrofulicznych i syfilitycznych zadawinonych; jak również przeciw gośćcowi (reumatyzmom), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

W Drukarni „CZASU" w Krakowie. Rządca drukarni Józef Kostka.